

Tadeusz Pilch

Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii TWP, Olsztyn

Optymizm i pesymizm – dwie orientacje życia indywidualnego i dwie strategie budowania świata społecznego

Optimism and pessimism – two orientations of one's life and two strategies for building of the social world

*Kto posiada – niech uczy się tracić,
komu uśmiecha się szczęście – niech uczy się cierpienia!*

Fryderyk Schiller

ABSTRACT: The study contains initial reflections on the universality of optimistic and pessimistic individual orientations in human life in different periods of history and different conditions. Then I try to present the individual dimensions of optimism and pessimism in the aspect of psychological and practical behaviour. Equally important are the comments about conditioning of optimistic perception on the world through culture and civilization, with its humanistic and religious origins. The second part is dedicated to the description of the genesis of the pessimistic attitudes, rooted in the global threats, related to economic and ecological, ideological-political and individual nature of human personality.

KEYWORDS: Optimism and pessimism, global dangers, sources of pessimism (philosophy, ideology, politics), humanism and human nature as sources of optimism.

STRESZCZENIE: Autor prowadzi rozważania o uniwersalności orientacji optymistycznych i pesymistycznych w indywidualnych kolejach życia człowieka w różnych okresach historii i warunków. Przedstawia indywidualny wymiar optymizmu i pesymizmu w aspekcie psychologicznym i w zachowaniach praktycznych. Równie istotne

są uwagi o kulturowych i cywilizacyjnych uwarunkowaniach optymistycznego postrzegania świata, jak również o jego humanistycznych i religijnych źródłach. Druga część artykułu to opis genezy postaw pesymistycznych, które wynikają z globalnych zagrożeń rozwoju gospodarczo-ekologicznego, ideologiczno-politycznego oraz indywidualnej natury osobowości człowieka.

SŁOWA KLUCZOWE: Optymizm i pesymizm, globalne zagrożenia, źródła pesymizmu (filozofia, ideologia, polityka), humanizm i natura człowieka – źródłem optymizmu.

Kulturowe i filozoficzne korzenie optymizmu i pesymizmu

Optymizm i pesymizm – to dwa bieguny jakości, dwa światy orientacji, dwa całkowicie odmienne stany świadomości i dwa różne wymiary jakościowe naszego ludzkiego otoczenia. To równocześnie niezmiernie złożone zjawisko, objawiające się w semantycznym znaczeniu jako: stan świadomości i określona postawa indywidualna, przymiot ducha, myślenia i odczuwania jednostki, określony sposób postrzegania zewnętrznego świata i przypisywanie mu specyficznych cech; to także rzeczywistość zewnętrzna, niezależna od stanu naszej świadomości, to istniejące realnie cechy zdarzeń, procesów, zachowań, które w powszechnym odbiorze są postrzegane jako złe, zagrażające, wywołujące negatywne skutki i prowadzące do niepomysłnych konsekwencji. Takim stanem rzeczy lub obiektywną rzeczywistością jest choroba, inwalidztwo, konflikty...

Można zatem uznać, że pesymizm i optymizm mogą być bądź cnotą indywidualną, ułatwiającą jednostkowe życie, bądź ułomnością emocjonalnego postrzegania świata, gdyż wszystko co jest udziałem jednostki widzi się w czarnych barwach. Konsekwencją drugiego, realnego wymiaru pesymizmu i optymizmu jest postrzeganie biegu zdarzeń i przemian świata w kategoriach pozytywnych, jako dążenia ku doskonałości, procesu ustawicznego meliorowania rzeczywistości, lub odwrotnie – jako procesu narastających zagrożeń, ustawicznych i nieusuwalnych konfliktów, nieuchronnej katastrofy, której materialną postacią i dobrym przykładem jest zagrożenie ekologiczne.

Znamienną okolicznością dla oceny treści i znaczenia tych dwu kategorii w refleksji człowieka jest fakt, iż oba pojęcia zyskały decyzją Francuskiej Akademii Nauk status kategorii naukowych. Optymizm jako pojęcie naukowe został zatwierdzony w roku 1762. Pesymizmowi taką rangę wspomniana Akademia przyznała dopiero w roku 1878. Do refleksji filozoficznej pesymizm i optymizm, jako pojęcia filozoficzne, trafiły za sprawą dwu wielkich filozofów: optymizm dzięki dziełom Gottfrieda Leibniza w XVIII w. (główne: *Essais de theodicee sur la bonte de Dieu, la liberte de l'homme et l'origine du mal* 1710; polskie wydanie: *Teodycea: o dobroci Boga, wolności człowieka i pochodzeniu zła*),

natomiast pesymizm w wieku XIX wraz z koncepcją Artura Schopenhauera, wyrażoną najpełniej w dziele *Die Welt als Wille und Vorstellung* (*Świat jako wola i przedstawienie*). Ale w filozofii europejskiej optymizm i pesymizm, jako symbole określonych, przeciwstawnych pojęć, są tak dawne jak dawny jest dyskurs o człowieku, życiu, przeznaczeniu i innych eschatologicznych kategoriach określających naturę człowieka i jego losu.

Ten odwieczny dyskurs nad sensem tych dwóch pojęć bardzo trafnie streszcza opozycyjność opinii i poglądów wymienionych filozofów. Dla Leibniza świat był „najlepszym z możliwych światów”, dla Schopenhauera był po prostu we wszystkich szczegółach zły. Pierwszy mówił o przewadze dobra nad złem, drugi o przewadze cierpienia nad szczęściem. W całej historii człowieka i myśli filozoficznej omawiane pojęcia miały tysiące postaci i odmian oraz pobocznych wątków i uwarunkowań. Były uwikłane w związki z religią, z psychologią, z teorią szczęścia, cierpienia, aż dopiero w XIX wieku pojawia się związek optymizmu i pesymizmu ze zjawiskami społecznymi, świadomą działalnością człowieka i pod postacią melioryzmu wybiera racjonalną i umiarkowaną postać, która pomyślność biegu rzeczy, lub ich negatywne tendencje uzależnia od wysiłku i racjonalności działań człowieka, a w mniejszym stopniu od zdeterminowanej natury rzeczywistości. Warto zaznaczyć, że pojęcie meliorowania rzeczywistości zostało trwale wprowadzone w dyskurs pedagogiki społecznej przez Aleksandra Kamińskiego.

Pojęcie melioryzmu wymyśliła angielska pisarka George Eliot (1819–1880), autorka sugestywnych, realistycznych powieści (*Młyn nad Flossą* 1860, *Daniel Deronda* 1876), ukazujących wpływ środowiska na losy człowieka i problematykę emancypacyjno-oświatową. Do filozofii w XIX wieku wprowadził go Herbert Spencer (1820–1936), w *Systemie filozofii syntetycznej* (1866), a spopularyzowały dzieła klasyków pragmatyzmu Williama Jamesa (1842–1910) *Pragmatism. A New Name for Some Old Ways* (1907; *Pragmatyzm. Nowe imię paru starych stylów myślenia*) i Johna Deweya (1859–1952) – m.in. *Demokracja i wychowanie* (1963), oraz *Sztuka jako doświadczenie* (1975). Był to swoisty przełom w postrzeganiu natury świata, ludzkiej kondycji i możliwości jej świadomego kształtowania przez racjonalne działanie („uczyć się przez działanie” słynne hasło Deweya, które zapoczątkowało nowy nurt myślenia i styl wychowania w szkolnictwie współczesnym). Debata nad optymistycznym lub pesymistycznym postrzeganiem natury świata, jego biegu przeszła wielką metamorfozę i od teorii determinizmu i religijnej predestynacji człowieka i świata wkroczyła w debatę pozytywistycznego postrzegania związku między aktywnością człowieka i wpływu jego działalności na rzeczywistość i własny los.

Optymizm i pesymizm w perspektywie indywidualnej

Optymizm i pesymizm pojawiają się w kontekście przymiotów indywidualnych człowieka lub w kontekście stanowiska poznawczo-praktycznego. W pierwszym sensie optymyzm jest cnotą charakteru, a pesymizm ułomnością umysłu, w drugim optymyzm uważany jest za zasadę działania wobec człowieka i środowiska, natomiast pesymizm postrzegany jest jako perspektywa biegu i przemian otaczającego nas świata. Optymizm jest i dyspozycją osobowościową i zgeneralizowaną cechą poznawczą. Optymista postrzega świat, otoczenie jako sumę pozytywnych zdarzeń, cech, okoliczności. Pomija negatywne zjawiska, a w bilansie zdarzeń dominują przynajmniej właściwości dobre, przyjazne i górujące liczbą i jakością nad ujemnymi, złymi cechami i zdarzeniami. Optymista oczekuje, że powodzenie, sukces, dobry bieg rzeczy przy czynnym zaangażowaniu podmiotu będzie dominował zarówno w osobistych losach, jak również spodziewa się obiektywnej dominacji zdarzeń pomyślnych nad niepomyślnymi w przebiegu spraw świata zewnętrznego. Oczywiście czynne zaangażowanie jest i pożądane i konieczne. Takie przekonanie zawiera potoczne powiedzenie: że „szczęściu trzeba pomagać”.

Optymizm jako zachowanie i jako postawa poznawcza nie rodzi się spontanicznie i bezprzyczynowo. Jego źródła i nasilenie zależą od wychowania, od doświadczeń wyniesionych z kontaktów z rodzicami, z wychowawcami, z otoczeniem społecznym. W klimacie życia rodzinnego wpajana jest wiara we własne siły. Budowane jest przeświadczenie o związkach przyczynowych między wiarą we własne siły, uparte dążenie do celu, nie zniechęcanie się trudnościami a nawet porażkami a szansą osiągnięcia sukcesu. Takie nastawienia i treningi dają wiarę w siłę wytrwałości, w nieuchronność osiągania celów własnym wysiłkiem i ogólne nastawienie na pozytywne postrzeganie własnych możliwości i biegu wszelkich spraw. Optymizm dziecka to głównie naśladownictwo postaw i zachowań rodzicielskich i płynące od nich bodźce dla wytrwałości, wiary we własne siły i pochwały dla własnego wysiłku.

Te uwagi wpisują się w rozważania nad zróżnicowaniem optymyzmu jako konstruktu myślenia. W literaturze naukowej funkcjonują pojęcia optymyzmu sprawczego i optymyzmu esencjonalnego. *Optymizm sprawczy* rozumiany jest jako związek między wysiłkiem człowieka, jego staraniami i zabiegami a osiąganym celem, spełnieniem założonych efektów. Optymistyczny rozwój i bieg spraw jest empirycznie zależny od naszych starań i wysiłków. *Optymizm esencjonalny* natomiast jest poglądem na naturę rzeczywistości. Zawie-

ra się w przekonaniu, że konstrukcja świata i bieg rzeczy w samej swej istocie są złożone z elementów pomyślnych i przyjaznych, że nawet niezależnie od naszych działań, przyniosą rozwiązania korzystne.

To rozróżnienie jest fundamentalne dla strategii wychowania i działania człowieka. Teoria optywizmu esencjonalnego zwalnia nas od nadmierne go wysiłku, od osobistej odpowiedzialności za osiągnane owoce naszych starań, a nawet efekty naszego życia. Będą one pozytywne, bo taka jest natura biegu spraw i zdarzeń życiowych. Niekiedy pojawia się tu przeświadczenie o sprawczej sile zachowań religijnych – modlitwy, dobrych uczynków. Zupełnie innej strategii wychowania i działania wymaga koncepcja optywizmu sprawczego. Tu pomyślność uwarunkowana jest miarą własnej pracy i starań. Nawet wie- rzący trzeźwo ostrzegają: „pomóż sobie sam, a Pan Bóg ci pomoże”.

Z powyższych refleksji i odmiennego postrzegania porządku świata, natu- ry naszej pracy i zaangażowania rodzi się odpowiednia strategia wychowania. Dziś wydaje się, że wiara wynikająca z optywizmu esencjonalnego jest szcząt- kowa; przynajmniej w kulturze europejskiej i anglosaskiej. Jednakże w innych kulturach, w innych warunkach geograficznych, owo deterministyczne postrze- ganie ładu świata, owa bezsilność człowieka wobec obiektywnej, niezależnej „natu- ry zdarzeń i świata” jest uniwersalna. Z takich przekonań rodzi się me- todyka wychowania, która jednym każe brać we własne ręce własną przyszłość i jakość swego otoczenia, a innych skłania do całkowitej bierności, lub religij- nego kwietyzmu, bo nad porządkiem świata i biegiem spraw czuwa jakaś ze- wnętrzna siła, na którą człowiek nie ma żadnego wpływu.

Oprócz społecznego wymiaru postawy optymistycznej lub pesymistycz- nej jest jeszcze wymiar jednostkowy, osobisty, wyrażający się określonymi stanami emocji i osobistymi zachowaniami. W psychologii mówi się o teorii optywizmu dyspozycyjnego, który wyraża się w uogólnionych oczekiwaniach na pozytywne lub negatywne rezultaty własnych działań. W skrajnej formie optywizm dyspozycyjny wyraża się w przekonaniu, że przyszłość przyniesie pozytywne zjawiska, doznania, zdarzenia, że to „pozytywy” będą dominować, a złe zdarzenia będą rzadkie, incydentalne i zostaną łatwo przezwyciężone. Optymista wierzy, że z tym marginalnym złem łatwo sobie poradzi. Pesymi- sta traci nadzieję, energię i poddaje się nawet przy niewielkich trudnościach. Oprócz faktu, że rezultaty takich przekonań i zachowań stawiają optywizm znacznie wyżej w hierarchii skuteczności działania nad działaniami pesymi- stów, to należy też z naciskiem podkreślić, że optywizm daje znacznie więcej osobistych satysfakcji i ogólnego zadowolenia z życia niż może ich uzyskać pe- symista. I nie jest to porównanie bez znaczenia dla osądu optywizmu i pesy- mizmu jako postawy życiowej człowieka.

Społeczne i kulturowe przesłanki optymizmu

Psychologiczne refleksje nad naturą i skutkami orientacji życiowej optymistów i pesymistów są zarówno fascynujące poznawczo, jak również dostarczają niezwykle ważnych przesłanek dla strategii wychowania dziecka. Równie ważne, albo nawet ważniejsze jest to, iż orientacja w naturze postaw życiowych optymistów i pesymistów pozwala zrozumieć naturę i jakość świadomości i orientacji odczuć i zachowań, od których uzależniony jest kształt, rodzaj i istota zachowań zbiorowych, świadomości zbiorowej, którą w uproszczeniu nazywamy charakterem etnosu, zespołem cech, pozwalającym odróżnić ludzi należących do odmiennych kultur i tradycji, ludzi ukształtowanych przez inne doświadczenia historyczne. Oczywiście orientacje te odgrywają tylko rolę pomocniczą, choć niekiedy są istotą danej kultury. To są jednak kwestie leżące trochę na uboczu moich rozważań, wymagają specjalistycznej orientacji i pogłębionej znajomości problematyki psychologii społecznej.

W historii myśli filozoficznej bardzo silnie akcentowany był wątek myślenia optymistycznego. Nie był on tak głęboki i powszechny jak pesymizm, ale był trwały, żywy i słyszalny. Często swoje korzenie zapuszczał na glebie religijnych przekonań. Słynną i do dziś charyzmatyczną postacią religijnego optymizmu, ale skierowaną na świat zewnętrzny, świecki był św. Franciszek z Asyżu. Nadaje on kultowi Boga stygmat radosny, wielbiąc jego dzieło stworzenia w wymiarze panteistycznym (*Pieśń słoneczna* 1224). W krąg swoich praktyk modlitewnych włącza ptaki, ryby i inne stworzenia, dla których wygłasza kazania. Zaprzyjaźnia się z wilkiem. Promienieje pogodą ducha, wesołością i dobrocią, wolny od żądzdy posiadania, łączy z kontemplacją aktywne słuźenie ludziom, na równi „z mniejszymi braćmi” – zwierzętami. Cechuje go ukochanie świata i życia, dostrzega wszędzie piękno i dobro. Przez wieki pozostaje symbolem uśmiechniętego świętego.

Znanymi optymistami byli filozofowie XVIII-wiecznego materializmu: Julien Offray de La Mettrie (1709–1751; główne dzieło: *Człowiek-maszyna*, 1748, wyd. polskie 1925), Paul Holbach (1723–1789; w dziele *Etokracja* 1776, polskie wyd. 1979) i Claude Adrien Helwecjusz (1715–1771) czerpiący swój optymizm z całkowicie odmiennych przesłanek niż św. Franciszek. Można zaryzykować twierdzenie, że był to swoisty immoralizm połączony z hedonizmem, czasami także z ostentacyjnym odrzuceniem religii, dlatego ich dzieła były potępiane przez kościół lub państwo i regularnie publicznie palone w Holandii i w Paryżu. „Życie jest nie tylko znośne, ale pełne uroku” (La Mettrie, *Anti-Seneqvue ou discours sur le bonheur* 1748); „Mimo błędów

ludzkości i szaleńczych tworców religii i polityki – są jednak ludzie szczęśliwi na ziemi” (Holbach, *System przyrody* 1770, polskie wyd. 1957, s. 387), „Gdybyśmy byli sprawiedliwi w obliczaniu naszych radości i cierpień, to przekonalibyśmy się, że pierwsze znacznie przewyższają drugie” (Helwecjusz, *De l’homme... 1773*, polskie wyd. *O człowieku, jego zdolnościach umysłowych i wychowaniu* 1976).

Jak wspominałem, nurt refleksji pesymistycznej w historii filozofii był równie powszechny jak jego przeciwieństwo – optymizm. Znajdziemy jego korzenie zarówno w myśli starożytnej. W pewnym znaczeniu wymienić tu można wybitnego cynika, Diogenesa z Synopy (ok. 380–325 p.n.e.), który swoim ekstrawaganckim i spektakularnym trybem życia silnie oddziaływał na współczesny mu model życia swojej wspólnoty. Pesymizm jako postawa moralna stał się jednak znamienny dla wczesnego chrześcijaństwa i rozwijał się wraz z nim do późnego średniowiecza, przybierając niekiedy skrajną postać ruchu biczowników lub niektórych zakonów pokutnych. Swoiste apogeum filozoficznego pesymizmu i pewnego rodzaju sakralizację praktyk abnegacji obyczajowej przyniósł dopiero egzystencjalizm, który wywarł ogromny wpływ na kulturę i model życia całej epoki nowożytności, szczególnie młodzieży. Wywiedziony z filozofii Fryderyka Nietzschego (1844–1900), Sørensa Kierkegaarda (1813–1855) dopełniony filozofią Martina Heideggera (1889–1976) – stał się za sprawą Jeana-Paula Sartra (1905–1980) i Alberta Camusa (1913–1960) swoistą religią i modelem życia całych pokoleń pierwszej połowy XX wieku. Dzieła tych filozofów weszły do kanonu myśli społecznej i dyskursu filozoficznego pierwszej połowy XX wieku. *Narodziny tragedii, czyli Hellenizm i pesymizm* (1872, wyd. polskie 1907) Nietzschego, *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć* (1843, wyd. polskie 1966) Kierkegaarda, *Bycie i czas* (1927, wyd. polskie 1992), kontrowersyjnego z racji krótkotrwałego flirtu z nazizmem Heideggera, a już za naszej pamięci słynne rozprawy filozoficzne, powieści i dramaty Sartre’a: *Byt i nicość* (1943), powieść *Drogi wolności* (1–3, 1945–1949), dramaty: *Diabeł i Pan Bóg* (1951), *Więźniowie z Altony* (1960) – stały się kanonem kultury współczesnej i były obecne w całej niemal Europie, także za tzw. „żelazną kurtyną”. Dla ścisłości dodać trzeba, że owe modele stylu życia, poglądów, nurtów w sztuce znajdowały swych zwolenników głównie wśród elity intelektualnej ówczesnego świata.

Chciałbym natomiast zwrócić uwagę czytelnika, a właściwie każdego uczestnika zbiorowego życia naszego dzisiejszego świata, że w coraz większym stopniu indywidualne życie każdego z nas jest regulowane i determinowane przez zjawiska globalne naszej cywilizacji. Na nasz indywidualny los, na nasze nastawienie do sprawczej mocy osobistych preferencji i działań wpływ mają

globalne zjawiska, których natura jest całkowicie niezależna od naszych wyborów i oddziaływań. Pesymizm i optymizm stają się dyspozycją, której istota, nasilenie i kierunek są określane przez zewnętrzne, uniwersalne zjawiska, będące skutkiem globalnych procesów, zachodzących w świecie stosunków gospodarczych, politycznych, kulturowych i obyczajowych.

Spójrzmy najpierw na zjawiska i cechy współczesnego świata, które mogą generować postawy optymistyczne, być źródłem pozytywnych przeświadczeń. Weźmy jako przykład uwarunkowań optymistycznego poglądu na świat zalecenia europejskich ekspertów, skupionych w Klubie Rzymskim; zalecenia, których celem jest – użyjmy poetycznego określenia – „nowa Arkadia społeczna”. Oto ich wybrane dyspozycje.

Polityczne i socjalne przesłanki optymizmu:

- Warunkiem społecznego bezpieczeństwa jest likwidacja nierówności.
- Bezpieczeństwo społeczne zagwarantuje powszechna solidarność i sprawiedliwa dystrybucja.
- Stosunki międzyludzkie powinna regulować etyka a nie ekonomia i prawa rynku.
- Demokracja winna być etyczna, a nie proceduralna.
- Wolność gospodarcza powinna być ograniczona racjonalnym systemem prawa.

Co owe dyspozycje wnoszą w zbiorowy ład społeczny? Opierając się na empirycznych doświadczeniach można powiedzieć, że są racjonalną wskazówką dla kształtowania pożądanego stanu rzeczywistości w zakresie: prawa, gospodarki, porządku politycznego, zachowań zbiorowych. Można też powiedzieć, że mogą być doniosłą inspiracją do działań i dążeń do pożądanego wartości, humanitarnych stosunków międzyludzkich, do zbiorowego dobrostanu i sprawiedliwości społecznej. Znamienne jest, że te zalecenia etyczno-polityczno-ekonomiczne nie odwołują się do żadnego obiektywnego systemu moralnego – choćby taki istniał. Nie odnoszą się także do żadnej właściwości człowieka; np. uczciwości, mądrości..., które mogłyby być warunkiem ich realizacji. To zestaw rozumowych, racjonalnych prawd, które wskazują racjonalną drogę do zbudowania pożądanego ładu społecznego.

Odmienne sprawa wygląda jeśli spojrzymy na zasady chrześcijańskiego ładu etycznego i ekonomicznego, potocznie znanego pod nazwą „nauki społecznej kościoła”, który nie ukrywa swej profetycznej i normatywnej funkcji. Otóż w tym rejestrze zaleczanych zasad dla osiągnięcia „powszechnej szczęśliwości” zawarty jest ogromny ładunek emocji, oparcie prawomocności formułowanych zaleceń na określonych orientacjach i przeświadczeniach religijnych. Nie ma żadnych gwarancji, że formułowane reguły zostaną zrealizowane, jaką-

kolwiek zewnętrzną siłą, lub, że są immanentną cechą, przymiotem rzeczywistości społecznej i ekonomicznej. Mają tylko kształt reguł i norm powinnościowych, czyli takich, których realizacja jest obowiązkiem a nie fakultatywnym wyborem do uznaniowej realizacji. To są normy ogłaszane jako obowiązujące zasady dla jednostki, dla instytucji, dla społeczeństwa, dla państwa – jeśli podmioty te uznają swoją przynależność do tego religijnego świata wartości. Swoim brzmieniem i charakterem normatywnym zbliżają się do dekalogu. Oto wybrane zasady chrześcijańskiego ładu społeczno-gospodarczego:

Religijne normy jako przesłanki optymizmu:

- Prymat człowieka nad ekonomią i administracją.
- Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr natury i wytworów człowieka.
- Prymat dobra wspólnoty nad dobrem prywatnym.
- Zasada powszechniej solidarności.
- Zasada pomocniczości – powinności państwa wobec człowieka i wspólnot.
- Prawa człowieka równoczesne z obowiązkami.

Jeszcze inny charakter i inną siłę perswazyjno-motywacyjną nosi inny zestaw przesłanek dla postawy optymistycznej, który nazwałbym czynnikami postępu technologicznego i cywilizacyjnego. Te przesłanki, które mają najbardziej realistyczną postać, są uogólnieniem badań i empirycznych doświadczeń, w ewidentny i sprawdzalny sposób łączą określone działania człowieka z pożądanymi dla niego skutkami. Ukazują możliwość przezwyciężenia barier rozwojowych, możliwości osiągania postępu w różnych dziedzinach przy zachowaniu określonych warunków. Oto kilka przykładów osiągnięć „cywilizacyjnych”, które zdają się wskazywać na istnienie szansy zrealizowania pożądanego dla człowieka warunków życia i zmiany oblicza świata z zagrażającego na przyjazny:

Cywilizacyjne przesłanki optymizmu:

- Ośmiokrotny wzrost globalnego dochodu świata w latach 1950–2000.
- Skolaryzacja dzieci w latach 1960–2000 wzrosła z 45% do 80%.
- Średnia długość życia w ubogich krajach w latach 1960–2010 wzrosła z 45 lat do 63 lat.
- Równość prawna i równość szans stała się kanonem regulacji prawa międzynarodowego.

Oczywiście, przy każdym z wyżej wymienionych punktów obserwator o nastawieniu sceptycznym lub pesymistycznym przytoczy kontrargumenty podające w wątpliwość prawdziwość bądź relatywność zawartych danych, trafność sądów bądź sprawczą realność proponowanych regulacji. Obok ewidentnej prawdy o olbrzymim rozwoju cywilizacyjny i przyroście bogactwa świata sceptyk powie, że świat nie znał dotąd takiej skali rozwarstwienia i kumulacji

bogactwa w rękach tak nielicznej grupy groteskowych bogaczy. Jednak mimo tych wątpliwości wskaźniki postępu cywilizacyjnego są bardzo motywującym czynnikiem dla aktywności człowieka, do utwierdzania przekonań, że świat można i trzeba naprawiać i kształtować wedle pożądanых wizji i wzorców.

Wszystkie trzy wymienione grupy czynników inspirujących przeświadczenia i zachowania o charakterze optymistycznym, które zawierają pozytywną wizję przyszłości uwikłane są w pewne wątpliwości i refleksje racjonalistyczne. Sceptyk powie bowiem, że w dużej mierze są to zbiory pobożnych życzeń, które człowiek zawsze wyrażał w dążeniu do szczęścia osobistego i szeroko rozumianego porządku społecznego. Racjonalista odpowie na to, że nawet jeśli to prawda, to werbalizacja i upowszechnianie takich idei odgrywa doniosłą rolę w budzeniu określonego typu świadomości i integrowaniu sił społecznych dla ich osiągnięcia. Bowiem ważny jest nie tylko cel; równie ważne może być dążenie do jego osiągnięcia.

Inny zarzut, czy raczej wątpliwość, polega na przypisaniu owym zbiorom celów pozytywnych charakteru przeświadczeń etycznych pozbawionych egzekutywy. I ten zarzut nie odbiera sformułowanym wizjom pożądanego świata charakteru motywacyjnego, czasem terapeutycznego. Najpoważniejszy zarzut pod adresem przesłanek optymizmu społecznego wyraża się w przypisywaniu im charakteru regulatorów świadomości, a nie rzeczywistości. Zarzut ten – choć w wysokim stopniu trafny – jest najbardziej chybiony. Gdyż, aby zmienić celowo świat zewnętrzny, musi tę zmianę poprzedzać określony stan świadomości – jaki ten porządek świata ma być, jaki ma być kierunek zmian. Tak więc z punktu widzenia filozofii wychowania, systemu edukacji wszelkie atrybuty współczesnej rzeczywistości, które motywują do aktywności, do działań pozytywnych są wartościowe i pożądane.

Spoleczne i kulturowe przesłanki pesymizmu

Jeśli prześledzimy refleksję filozoficzną nad naturą ludzkiego losu, to w historii myśli człowieka znajdziemy znacznie więcej elementów pesymistycznych niż optymistycznych. Działo się tak od starożytnej filozofii greckiej, w której poczynając od Platona, poprzez mistycznych pitagorejczyków, zdystansowanych stoików, a nawet Arystotelesa, cenionego przecież za przyjazne nastawienie do życia, generalnie odmawiano człowiekowi, jego naturze i wizjom przyszłości optymistycznych perspektyw. Swoje apogeum pesymizm osiągnął w filozofii Blaise Pascala, dla którego jedyną ucieczką przed rozpaczą egzystencji była wiara. Oto jak rysował on kondycję człowieka i sens jego życia: „Nie wiem kto mnie wydał na świat, czym jest świat, czym jestem ja sam, żyję w okropnej niewiedzy wszystkich rzeczy [...] Widzę przerażające przestrzenie wszechświata i widzę, że jestem przywiązany do jakiegoś skraw-

ka tych przestrzeni, nie wiedząc dlaczego właśnie do tego, a nie innego, ani dlaczego ta odrobina czasu dana mi do życia jest mi przeznaczona w tym a nie w innym punkcie wieczności. Nie widzę nic oprócz nieskończoności [...] jestem wśród nich jak atom, jak cień trwający tylko bezpowrotną chwilę [...] Wszystko co wiem, to tylko, że niebawem muszę umrzeć” (Pascal 1989, s. 169). Przejmujący obraz wielkości i zagubienia wyznawcy powyższych myśli dał Rene de Chateaubriand: „Był raz człowiek, który mając lat dwanaście – z kresek i kółek wyczarował matematykę; który mając lat szesnaście – ułożył traktat o stożkach najbardziej uczony ze wszystkich, jakie były znane od czasów starożytnych; [...] który mając lat dwadzieścia trzy – ustalił fakt ciężaru powietrza i unicestwił jeden z wielkich błędów dawnej fizyki, który w latach, w których inni zaczynają się niejako rodzić, przebiegłszy cały krąg ludzkich umiejętności dostrzegł ich nicość i zawrócił swoją myśl ku religii, [...] który wreszcie w krótkich przerwach między cierpieniem a cierpieniem – rozwiązał dla rozrywki jedno z najbardziej zawiłych zagadnień geometrii i rzucił na papier myśli tyleż Boże co człowiecze. Ten druzgocący geniusz zwał się Blaise Pascal” (Chateaubriand 1802). Ten fragment refleksji wielkiego myśliciela i polityka pokazuje dramat Pascala, który jedyną drogę ocalenia ludzkiej godności widział w myśli, w autonomii człowieczego umysłu. Dopiero myśl pozytywistyczna uwolniła człowieka od przejmującego uczucia bezradności i bezsilności wobec świata fizycznego i fatum przeznaczenia.

Obecnie globalna rzeczywistość przysparza nam jednak znowu więcej przesłanek do wykształcenia postaw pesymistycznych, a nie optymistycznych. I są one bardziej realne niż te, które wymienione zostały jako inspiracje dla nastawień optymistycznych lub czarnego pesymizmu Pascala. Przesłanki pesymizmu pogrupować można w pewne kategorie ze względu na ich genezę i charakter. W moim mniemaniu istnieją podstawy do wyróżnienia następujących grup przesłanek ukazujących pesymistyczny wizerunek świata i dróg rozwoju rzeczywistości społecznej, ekonomicznej i cywilizacyjnej: 1. przesłanki uniwersalne; 2. ideologiczno-ekonomiczne; 3. antropologiczne; 4. demograficzne; 5. osobowo-kulturowe.

Uniwersalne zagrożenia dla świata XXI wieku sformułowała Państwowa Komisja Ekspertów powołana w roku 1998 przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Billa Clintona. Ujęto je w trzy grupy, które szeroko udokumentowano, ale dla potrzeb komunikacji publicznej nadano im następującą postać:

Uniwersalne zagrożenia dla świata w XXI w. według Państwowej Komisji Ekspertów USA

- Zróźnicowanie ideologiczne, religijne, kulturowe, „wojny światów”, zderzenie kultur, terroryzm, narastanie powszechnego lęku i nieufności.

- Postępujący podział świata na bogatych i biednych. Narastające różnice między niewyobrażalną nędzą a groteskowym bogactwem; żądza zysku przewodnim motywem działania gospodarki i mechanizmów społecznego porządku.
- Degradacja ekologiczna planety. Efekt cieplarniany, wyczerpanie zasobów naturalnych, zniszczenie środowiska przyrodniczego.

Te trzy wielkie zespoły przyczyn degradacji przyrody, stosunków społecznych i samego człowieka uderzają swoją „mocą”. Wydają się być poza możliwością skutecznego oddziaływania człowieka, bo zbyt potężne siły kierują ich biegiem. Ponadto objawia się w nich ukryty paradoks polegający na tym, że ich istnienie i natężenie jest jakby wyrazem postępu, rozwoju, zmiany, nie tylko negatywnej, ale i pozytywnej, a w każdym razie nie jednoznacznie negatywnej. Nawet żądza zysku, a mówiąc wprost – chciwość – jest nobilitowana jako pozytywna siła napędzająca postęp technologiczny. Niszczenie przyrody i zasobów naturalnych jest ofiarą na ołtarzu rozwoju i postępu technicznego. Oczywiście, są to argumenty fałszywe, albo nie jednoznaczne, lub z punktu widzenia szerszego zgoła szkodliwe.

Druga grupa przesłanek dla czarnego wizerunku przyszłości świata leży w istocie neoliberalnego ładu ekonomicznego, który całkowicie odhumanizował świat pracy i stosunków społecznych w obszarze działalności wytwórczej. Są to następujące zasady:

- Zasada nieograniczonej wolności rynku i konkurencji.
- Życie gospodarcze podlega tylko prawom efektywności i zysku.
- Nad stosunkami społecznymi dominuje rywalizacja.
- Towar jest wartością sakralną, kultura służy jego „oprawie” i promocji.
- Osiągnięcia technologiczne prezentują najwyższą formę ludzkich możliwości.

Z wymienionych powyżej zasad neoliberalnej filozofii wyłania się specyficzna prawda wyrażająca przekonanie, że człowiek został stworzony po to, aby uruchomić i obsługiwać procesy produkcyjne, wytwórcze, aby chronić procedury ekonomiczne i produkcyjne przed ingerencją i zakłóceniami płynącymi z humanitarnych wymysłów części społeczeństwa, niektórych teorii filozoficznych lub religijnych, które próbują ustanawiać inne priorytety rozwoju, stawiają na prymat wartości człowieka nad procesami produkcji i wytwórczości i chcą pielęgnować cokolwiek innego niż rynek, konkurencję i zysk.

W pewnym sensie następną grupą przesłanek pesymistycznego kierunku rozwoju świata jest ściśle spokrewniona z filozofią neoliberalizmu i została sformułowana przez Neila Postmana w jego słynnym bestsellerze: *Technopol: tryumf techniki nad kulturą* (2004).

Filozoficzne i antropologiczne przesłanki pesymizmu

- Bóstwem godnym każdej ofiary jest idea rozwoju.
- Miarą użyteczności człowieka jest wydajność.
- Nauka jest jedynym systemem zdolnym stworzyć prawdę.
- Tradycja, religia, wartości są pustymi pojęciami, bez właściwości użytecznych.
- Więzy, lojalność, empatia są zbędnym balastem umysłu twórczego.

Wymieniony zestaw przeświadczeń z punktu widzenia wartości humanitarnych brzmi wręcz groźnie. To rodzaj wstępu do traktatu o wyższości świata robotów nad światem człowieka. Taki świat nie zostawia marginesu dla słabości, nie mówiąc o tym, że nie ma w nim miejsca na moralność, estetykę, chyba, że rolę czynnika stymulującego odgrywa produkcja. Empatia, solidarność... i inne „miękkie” cnoty człowieka są obce temu światu i dla niego szkodliwe. Można się pocieszać jedynie tym, że w odróżnieniu od wielu rzeczywistych zagrożeń, te powyższe są na razie zestawem propozycji nowego ładu społecznego, który, póki co, ma postać głównie literacką, aczkolwiek tzw. filozofia pracy korporacyjnej stara się niektóre z powyższych zasad wdrażać w praktykę.

Demograficzne wskaźniki pesymistycznego rozwoju i biegu świata można ilustrować na wiele sposobów i posługiwać się różnymi wskaźnikami, przykładowo wskaźnikami bezrobocia nabierającymi cech epidemii w niektórych gospodarkach świata, na dodatek dotyczącymi młodych, wykształconych ludzi. Inną formą demograficznych i personalnych anomalii jest prawo pracy, które zostało całkowicie sponiewierane jako zasada regulująca stosunki zatrudnienia. Jest to efekt nacisków pracodawców na wygodny dla nich i ekonomicznie korzystny tzw. elastyczny rynek pracy. Oznacza on w tym eleganckim określeniu brutalne prawo dla zatrudniania na dowolnych warunkach, na dowolny czas, pozbawienie zatrudnionych wszelkich uprawnień pracowniczych. Historia zatoczyła koło i przywróciła stosunki pracy z pierwszej połowy XIX wieku, z okresu akumulacji pierwotnego, najbardziej brutalnego okresu narodzin kapitalizmu. Polska w tej dziedzinie dzierży palmę pierwszeństwa w Europie. Można jeszcze wymieniać inne czynniki demograficzne, jak choćby narastający problem migracji. Od lat 60. XX wieku w ciągłym poszukiwaniu pracy, chleba i dachu bezpiecznego nad głową znajduje się około 100 mln. osób rocznie. To generalne zjawisko antropologiczne zilustrować pragnę narastającymi wskaźnikami nierówności, które z nieuchronną regularnością ustawicznie obniżają udział najbiedniejszej warstwy – 20% ludzkości – w globalnym dochodzie świata. Ten wskaźnik jest zresztą w różny sposób powiązany z poprzednio wymienionymi. A oto jak przedstawia się dynamika rozwarstwienia, czyli

regresu dochodów 20% populacji najbiedniejszych ludzi w ogólnej populacji ludzkości w podziale dochodu świata:

- w latach 60. XX w. udział 20% najbiedniejszych wynosił *circa* 4,6% globalnego dochodu świata;
- w latach 80. XX w. udział 20% najbiedniejszych wynosił *circa* 3,8% globalnego dochodu świata;
- w latach 90. XX w. udział 20% najbiedniejszych wynosił *circa* 2,8% globalnego dochodu świata;
- w roku 2000 udział 20% najbiedniejszych wynosił *circa* 1,5% globalnego dochodu świata;
- w roku 2010 udział 20% najbiedniejszych wynosił *circa* 1,3% globalnego dochodu świata.

W 2015 roku agencja Oxfam podała, że 67 najbogatszych osób świata dysponuje majątkiem równym majątkowi posiadaneemu przez połowę najbiedniejszej części ludzkości, czyli 1,76 biliona. W narracji ekonomicznej nie ma na takie zjawisko stosownych określeń, poza pojęciem groteski!

W powyższym zestawieniu regresu dochodów najbiedniejszych uderza regularność i jednokierunkowość tendencji w procesie rozwarstwienia. I nie jest prawdą, że owe procentowe wskaźniki reprezentują coraz większą sumę dolarów w liczbach bezwzględnych, choć to prawda. Należy jednak pamiętać, że ta relatywnie wzrastająca suma do podziału przypada na coraz liczniejszą populację biednych. Można szacować, że w przedstawionym okresie populacja 20% najbiedniejszych wzrosła o minimum 200 milionów ludzi.

Na koniec wskazać należy na osobowe i kulturowe przesłanki dla postaw pesymistycznych i uznać, że noszą one znamiona swoistych dyspozycji moralnych. Wskazują również na określone zjawiska zachodzące w świecie politycznych stosunków, także w relacjach międzyludzkich wynikających z uwikłanie w rzeczywistość polityczną. Polityka oraz partie polityczne stały się swoistymi tworam, których naturę i funkcję coraz trudniej określić. Jest to rodzaj mieszanki sekty wyznaniowej z obyczajowością mafii. Polityka i partie polityczne zarówno w Polsce, jak i niemal na całym świecie są personifikacją zła, często degeneracji. Tu aż prosi się o przywołanie znanego aforyzmu jednego z doktorów kościoła – św. Ambrożego z Mediolanu (ok. 340–397), który bogate doświadczenie nabyte podczas współpracy z kilkoma cesarzami podsumował następująco: *omnes malum ex potestas* (wszelkie zło z władzy pochodzi).

Osobowe i kulturowe przesłanki pesymizmu

- Dominacja polityki nad moralnością.
- Eliminacja odpowiedzialności z działalności publicznej.
- Dominacja chciwości i egoizmu nad empatią i solidarnością.

- Brak poczucia wspólnoty, powszechność życia w „izolowanych światach”.
- Sukces indywidualny – wartością dominującą.

Ten szeroki wachlarz sytuacji, z których jedne prowokują do przekonań o optymistycznym biegu otaczającej nas rzeczywistości, a inne wręcz odwrotnie – ukazują nieuchronną klęskę na końcu drogi, którą kroczymy, wcale nie układają się w wyrazistą mapę naszych zachowań. Na obiektywną wymowę poszczególnych zdarzeń, naturę rzeczy i rozwój sytuacji nakładają się nasze indywidualne dyspozycje, przeświadczenia i nastawienia wywiedzione z doświadczeń osobistych, jak i tych odziedziczonych od rodziców lub wychowawców. Ponadto dyspozycje do pesymizmu i optymizmu są elastyczne i ulegają metamorfozie w zależności od okoliczności, natury przedmiotów naszej oceny, poziomu łatwości lub oporu z jakim bezpośrednio się stykamy.

Same indywidualne dyspozycje do takiego lub innego nastawienia do przedmiotu naszego działania mogą się zmieniać lub mieć różną naturę. Dlatego m.in. psychologowie przestrzegają przed pułapkami, w które wpaść może skrajny optymistą. Pierwsza z nich to niebezpieczeństwo bierności. Rodzi ją przekonanie, że jakkolwiek się zachowamy, to naturalny bieg zdarzeń i tak przybierze pomyślny obrót. Wysiłek jest więc niewskazany. Drugim biegunem zachowań jest pułapka nazywana przez Dariusza Dolińskiego (2015) pułapką „walenia głową w mur”, polegającą na przesadnej wierze we własne siły i w naturę rzeczywistości, która nawet w beznadziejnej sytuacji w wyniku włożonego wysiłku musi przynieść sukces. Pesymizm zaś prowadzi do pułapki „wyprzedzającej rezygnacji”. Świat jest tak źle urządzony, że choćby na głowie stanąć, nie da się odmienić jego natury i nie uda się osiągnąć pożądanego rezultatu.

Nad psychologicznymi wariantami i osobliwościami optymizmu i pesymizmu z punktu widzenia pedagogiki społecznej winien dominować realizm oparty na diagnozie, dobrym rozeznaniu w rzeczywistości, które podyktują najtrafniejszą postawę i zachowanie wobec podjętych zamierzeń i celów. Optymizm jako stan ducha ma zdecydowaną wyższość nad nastawieniami pesymistycznymi i w procesie wychowania to on powinien być pożądanym przymiotem osobowości wychowanka. Pesymizm, który jest niemal tożsamy z brakiem wiary we własne siły i możliwości, w moc sprawczą działania, pracy i aktywności winien być obiektem racjonalistycznego eliminowania z zasobów mentalnych wychowanka. W kontekście działalności zbiorowej, społecznej aktywność w poczuciu wspólnoty, działanie w imieniu zbiorowości i na jej rzecz powinno być traktowane jako pierwsza cnota społeczeństwa obywatelskiego.

Warto także uświadomić sobie, że narodziny optymizmu społecznego uzyskały poważne wsparcie po drugiej wojnie światowej, kiedy ludzkość wyszła z mroków okrutnej wojny. Wówczas to słynny polski filozof Władysław Tatar-

kiewicz, wydał swój *Traktat o szczęściu*, w którym pokazał odwieczną tęsknotę człowieka za szczęściem. Zręby swego traktatu Tatariewicz pisał w najczarniejszych dniach okupacji hitlerowskiej. Skończył w późnych latach 50., kiedy nasz świat Wschodniej Europy dostał się w orbitę wpływów i praktyk najbardziej irracjonalnej ideologii i opresyjnej praktyki stalinizmu. Swój traktat zakończył znamienym rozdziałem pt: *Obowiązek szczęścia i prawo do szczęścia*. To była deklaracja emocji. Natomiast w zakresie deklaracji rzeczowej – Tatariewicz szansę na meliorację świata i losów człowieka widział w czynnikach, które dziś znajdujemy w raportach międzynarodowych korporacji mędrców: w biologii i medycynie, w osiągnięciach techniki oraz w ustawodawstwie społecznym.

Możemy podziwiać tylko zbieżność myśli między najwyższej klasy specjalistami przedmiotowymi a filozofami, którzy kierują się rozumem wieków refleksji nad poszukiwaniem prawdy.

Literatura

- Błaszkiwicz J., (1999), *Władza*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Bruce S., (2006), *Fundamentalizm*, Wydawnictwo „Sic”, Warszawa.
- Chateaubriand F.-R., (1816), *Duch wiary chrześcijańskiej czyli Jej piękność i zalety*, Wrocław.
- Dewey J., (1963), *Demokracja i wychowanie*, „Książka i Wiedza”, Warszawa.
- Dewey J., (1975), *Sztuka jako doświadczenie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Doliński D., (2015), *Techniki wpływu społecznego*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Eliot G., (1920), *Daniel Deronda*, „Central”, Warszawa.
- Eliot G., (2008), *Młyn nad Flossą*, „Świat Książki”, Warszawa.
- Gardner M. (red.), (1998), *Wielkie eseje w nauce*, Wydawnictwo Pruszyński i S-ka, Warszawa.
- Heidegger M., (1994), *Bycie i czas*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Helwecjusz C.-A., (1976), *O człowieku, jego zdolnościach umysłowych i wychowaniu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Holbach P., (1975), *System przyrody czyli prawa świata fizycznego i moralnego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Holbach P., (1979), *Etokracja czyli Rząd oparty na moralności*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Houellebecq M., (2015), *Uległość*, przeł. B. Geppert, Wydawnictwo AB, Warszawa.
- James W., (1998), *Pragmatyzm. Nowe imię paru starych stylów myślenia*, Warszawa 1998.
- Kierkegaard S., (1969), *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Klebaniuk J. (red.) (2007), *Fenomen nierówności społecznych*, Wydawnictwo „Eneteia”, Warszawa.
- Klein N., (2014), *No Logo*, Wydawnictwo Literackie „Muza”, Warszawa.
- La Mettrie J.O. de, (1925), *Człowiek-maszyna*, F. Hoesick, Warszawa.
- La Mettrie J.O. de, *Anti-Senequae ou discours sur le bonheur*, „Oeuvres Philosophiques”, Berlin 1748.
- Leibniz G.W., (2001), *Teodycea: o dobroci Boga, wolności człowieka i pochodzeniu zła*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- McGinnis A.L., (1993), *Potęga optymizmu*, Wydawnictwo „Exter”, Warszawa.
- Michalski K. (red.) (1983), *Człowiek w nauce współczesnej. Rozmowy w Castelgandolfo*, Edition du Dialogue, Paris.
- Nietzsche F., (1907), *Narodziny tragedii, czyli Hellenizm i pesymizm*, J. Mortkowicz, Warszawa.
- Pascal B., (1989), *Mysli*, I, „Pax”, Warszawa.
- Postman N., (2004), *Technopol – tryumf techniki nad kulturą*, Wydawnictwo Literackie „Muza”, Warszawa.
- Sartre J.P., (1957–1958), *Drogi wolności*, t. 1–3, Warszawa.
- Sartre J.P., (1959), *Diabeł i Pan Bóg*, „Dialog”, nr 9.
- Sartre J.P., (1967), *Więźniowie z Altony*, „Dramaty”.
- Sartre J.P., (2001), *Problem bytu i nicości*, De Agostini, Warszawa.
- Schopenhauer A., (1994, 1995), *Świat jako wola i przedstawienie*, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Spencer H., (1886), *System filozofii syntetycznej*, „Głos”, Warszawa.
- Tatarkiewicz W., (1965), *O szczęściu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Żakowski J., (2005), *Anty-TINA. Rozmowy o lepszym świecie, myśleniu i życiu*, Wydawnictwo „Sic”, Warszawa.